

PROFESOR

Na początku ksiąg pamiątkowych umieszcza się zazwyczaj wstępy przedstawiające postać, drogę życiową i osiągnięcia naukowe Szanownego Jubilata. Napisanie takiego wstępu w pełni ukazującego postać Pana Profesora Jana Ostrowskiego jest jednak bardzo trudne, tym bardziej że jesteśmy świadomi, że tekst ten — tak jak inne wypowiedzi zamieszczane w publikacjach naukowych — zostanie poddany gruntownej analizie i krytyce przez Adresata Księgi.

Bardzo długo dyskutowaliśmy i zastanawialiśmy się, jak ująć w słowa najważniejsze aspekty Jego działalności dydaktycznej i naukowej oraz ukazać choćby największe Jego osiągnięcia na tym polu. Szybko jednak doszliśmy do wniosku, że w granicach standardowego wstępu do *Festschriftu* możemy zrobić to tylko w bardzo sumaryczny sposób.

Syntetycznym opisom wymyka się także nadzwyczajna umiejętność Pana Profesora do formowania współpracowników i uczniów. Wbrew rozpowszechnionym legendom jej zasadniczym przejawem nie są wcale telefony Jubilata o godzinie 8:25, zaczynające się nieodmiennie od inwokacji „Pani / Panie (tu padało imię), co ja z Panią / Panem mam”. Każdy, kto zetknął się bliżej z Panem Profesorem, przekonał się bowiem, że — podobnie jak bracia Carracci w Akademii Bolońskiej — stara się on wprowadzać uczniów na dobrą drogę wszystkimi możliwymi sposobami, zarówno słowem, jak i przykładem własnego zaangażowania w szeroko pojętą działalność naukową. Pan Profesor podczas wykładów ze wstępu do historii sztuki, które od wielu lat prowadzi dla studentów pierwszego roku, omawia bardzo gruntownie dzieje tej dyscypliny w Polsce, określając genezę jej różnych „szkół” i podkreślając szczególnie mocno znaczenie relacji mistrz–uczeń w rozwoju nauki. Opisując przemiany i ewolucję historii sztuki, Pan Profesor tworzy jej „drzewo genealogiczne”, stwierdzając, że prawdziwym naukowcem jest ten, kto uczy i kształci następców, kto tworzy szkołę. Musimy zatem podkreślić zdecydowanie osiągnięcia Profesora Ostrowskiego na tym polu. Stworzył bowiem wokół siebie duże grono uczniów, o których związkach z Mistrzem świadczy nie tylko to, że zostali przez Niego wypromowani na magistrów i doktorów, lub z Jego pomocą osiągnęli status samodzielnych pracowników naukowych. Znacznie silniej łączy ich z Panem Profesorem przekonanie, że wchodząc nieraz na inne obszary badawcze niż ich nauczyciel, powinni być tak jak On wnikliwi, rzetelni i odpowiedzialni.

Trwając w tej chwalebnej zależności, nie możemy zatem — a także nie chcemy — nadawać temu wstępowi charakteru podobnego do biogramu w opracowaniu z dziejów historiografii artystycznej. Na naszą postawę wpływa również to, że Pana Profesora poznawaliśmy nie tylko w trakcie zajęć na uczelni lub naukowych dysput, ale także podczas wyjazdów inwentaryzacyjnych na Ruś Czerwoną, Podole i Wołyń, gdzie zmagaliśmy się razem nie tylko z „materią badawczą”, ale także z trudnymi realiami posowieckiej rzeczywistości. Moglibyśmy przytoczyć wiele malowniczych opowieści z owych wypraw, chcielibyśmy też, aby dla ich wymownego upamiętnienia wydrukowano ten wstęp ukochaną czcionką Pana Profesora, charakterystyczną dla programu Logoscript, w którym spisywał On (a my w ślad za nim) rezultaty „kresowej” inwentaryzacji — niestety wymogi redakcyjne nam to uniemożliwiły.

Pozwoliwszy sobie na znak poufałości, zdecydowaliśmy, że we wstępie do *Festschriftu* zarysujemy te aspekty drogi naukowej Pana Profesora, które okazały się dla nas i — jak mniemamy — dla większości jego uczniów najbardziej pouczające i poruszające. Jesteśmy świadomi, że w takiej subiektywnej wypowiedzi możemy wprawdzie pominąć wiele ważnych osiągnięć,

8 ale za to o innych będziemy mogli pisać z głębokim emocjonalnym zaangażowaniem, które jest przecież prawdziwym wyrazem wielkiego szacunku.

Elementem spajającym różnorodną i wielowątkową działalność naukową Profesora Ostrowskiego jest głęboki patriotyzm, któremu Jubilat podporządkowuje zawsze swoje wysiłki badawcze. Szerokie kontakty zagraniczne, znajomość wielu języków i doktorat o patronacie artystycznym Stanisława Leszczyńskiego jako księcia Lotaryngii, obroniony we Francji, a także znakomite odczytanie w zachodnioeuropejskiej literaturze historycznoartystycznej nie odwróciły nigdy uwagi Pana Profesora od dziedzictwa artystycznego Polski. Przeciwnie — pozwoliły ujrzeć owo dziedzictwo z szerszej perspektywy, a zarazem poddać je bardziej dogłębnej analizie.

Studia Jubilata nad Piotrem Michałowskim ukazały tego malarza nie tylko jako piewę polskich dziejów i polskiego ludu, ale także jako partnera czołowych artystów francuskiego romantyzmu, rozwijającego twórczo ich rozwiązania. Liczne artykuły Pana Profesora na temat portretów staropolskich odchodziły od tradycji postrzegania owych dzieł jako sarmackiej osobliwości, proponując w zamian wnikliwe przeanalizowanie ich programu ideowego, rozpatrywanego w kontekście schematów ikonograficznych stosowanych w wizerunkach reprezentacyjnych, malowanych w czołowych ośrodkach europejskich. Wystawa polskiej sztuki nowożytnej, przygotowana przez Jubilata dla muzeów amerykańskich i kanadyjskich, zatytułowana „Kraj skrzydlatych jeźdźców”, również ukazywała manifestowanie tożsamości głównych „aktorów” sceny społecznej Rzeczypospolitej za pomocą uniwersalnych rozwiązań formalnych i ikonograficznych, dostosowanych trafnie do miejscowych zwyczajów.

Profesor Ostrowski głosił konsekwentnie, że badania nad polską sztuką nowożytną są bardzo kalekie, o ile nie uwzględniają jej dorobku pozostawionego na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, przyłączonych po II wojnie światowej do Związku Sowieckiego. Przed r. 1990 starał się więc z jednej strony zbierać i interpretować jak najdogłębniej wszelkie informacje na temat sztuki tych obszarów zawarte w dawnej literaturze, z drugiej zaś docierał do niektórych ważnych zabytków zachowanych za kordonem, publikując informacje o ich aktualnym stanie i spostrzeżenia wynikające z ich naocznej analizy. Po ogłoszeniu niepodległości przez Ukrainę bardzo szybko przeszedł od takich „partyzanckich” działań do kompleksowej, przeprowadzanej z wielką konsekwencją akcji inwentaryzacji kościołów i klasztorów rzymskokatolickich dawnego województwa lwowskiego. Pan Profesor zdecydował się nie tylko dokumentować aktualny stan spustoszonych świątyń, ale także odtwarzać ich pierwotny wygląd na podstawie materiałów ikonograficznych i lokalizować elementy ich wyposażenia, przeniesione często w inne miejsca. Rezultaty tych poszukiwań zostały zaprezentowane w 23 tomach monumentalnego inwentarza, który jest chyba jedynym polskim seryjnym wydawnictwem historycznoartystycznym zrealizowanym — dzięki nadzwyczajnemu zdecydowaniu Pana Profesora — w stosunkowo krótkim czasie. Waga tej pracy, dającej kompletny obraz sztuki religijnej na ważnym obszarze artystycznym, będzie — jak sądzimy — doceniana przez lata, a zawarte w niej ustalenia zaadaptują i rozwiną autorzy kolejnych opracowań dziejów sztuki polskiej. Już teraz jednak trzeba podkreślić, że w opracowaniach inwentaryzacyjnych Profesora Ostrowskiego należy szukać nie tylko konkretnych informacji, ale także wzoru kompleksowej inwentaryzacji zabytków.

Badania Profesora Ostrowskiego nad sztuką ziem ruskich dawnej Rzeczypospolitej wydołyły z niepamięci m.in. wielką osobowość artystyczną Jana Jerzego Pinsla, który — zanim zajął się nim Jubilat — „nie miał nawet imienia”, a po serii Jego artykułów zaczął być postrzegany jako jedna z najważniejszych osobowości artystycznych w Europie Środkowej w XVIII stuleciu. Dużą wagę mają także studia Jubilata nad ziemiami ruskimi jako pograniczem kulturowym, weryfikujące różnorodne, często mocno zmitologizowane przekonania o twórczym spotkaniu Wschodu i Zachodu na tym obszarze.

Swoją działalnością naukową Profesor Ostrowski kreuje — zapewne świadomie — wzorzec postępowania historyka sztuki, podchodzącego bardzo rzetelnie do badanej problematyki. Uczony ów przywiązuje szczególną wagę do starannego opisu dzieła sztuki, jego poprawnej i możliwie bogatej dokumentacji fotograficznej, wnikliwej kwerendy archiwalnej i źródłowej, a także właściwej lekcji dokumentów. Wiele wysiłku wkłada w redakcję swoich tekstów, cechu-

jących się zawsze znakomitą kompozycją, wyrazistością wywodu i chwalebłą lakonicznością stylu. Na takim fundamencie opiera analizy, w których wykorzystuje nieraz nowatorskie koncepcje metodologiczne, dostosowując je precyzyjnie do badanych problemów. Należy podkreślić, że do ustaleń innych badaczy podchodzi w sposób krytyczny, ale podkreśla zawsze znaczenie wysiłków poprzedników, którzy choćby po części przybliżyli się do prawdy.

Mimo licznych zajęć naukowych i administracyjnych Pan Profesor znajduje czas dla swoich uczniów, których nie tyle „prowadzi za rękę”, ile stara się kształtować ich postawę badawczą i korygować — czasem stanowczo — ich błędy. Metoda ta jest skuteczna i uniwersalna, skoro wśród jego wychowanków znajdują się zarówno ci, którzy bardzo szybko osiągnęli dojrzałość naukową, jak i tacy, którzy pod jego wpływem w późniejszym wieku zintensyfikowali wysiłki zmierzające do uzyskania odpowiednich stopni. Zainteresowania badawcze uczniów Jubilata odbiegają często dość wyraźnie od problematyki Jego studiów, co świadczy, że w Jego szkole nauczanie nie ogranicza wolności badań, ale trafnie ją ukierunkowuje i pobudza.

Tytuł niniejszej książki wybrał kiedyś sam Jubilat, o czym poinformowali nas Jego współpracownicy z Zamku Królewskiego na Wawelu, którym zarządzał przez kilkadziesiąt lat, doprowadzając do znakomitego stanu w trakcie wszechstronnych i gruntownych konserwacji. Podczas jednej z komisji konserwatorskich w Wieży Duńskiej Pan Profesor wskazał portal z inskrypcją „VELIS QUOD POSSIS”, stwierdzając, że chciałby, aby kiedyś jego *Festschrift* został zatytułowany właśnie tym zdaniem.

Nie pozostaje nam więc nic innego, jak tylko spełnić to życzenie, mimo że było ono z pewnością wyrazem wręcz przesadnej skromności. Gdyby ta cnota była nam dana w choć podobnym stopniu, doszlibyśmy zapewne do wniosku, że zamiast „tradycyjnego” wstępu wystarczyłoby napisać wersalikami jedno słowo: DZIĘKUJEMY. Jesteśmy przekonani, że liczne powody do takich wyrazistych podziękowań mają nie tylko „bezpośredni” uczniowie i współpracownicy Pana Profesora, ale także wielu innych badaczy, których inspirował swoimi pracami i postawą.

Andrzej Betlej, Piotr Krasny

7. Tychalik, in maison de platoniz de roi Stanislas à Deux Ponts. „Dziennik Historyczny”, 1973, t. 32, nr 1, s. 217-221.

8. Drogalik, maison de platoniz Stanislasow Leszczyńskiego w Zawitkach. „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 32, 1973, nr 1-2, s. 309-314 [wzrost polskojęzyczny: 1973].

9. Architektura pałacu Wielkopolskich. „Rocznik Krolowski”, t. 44, 1973, s. 37-58.

10. Elbert, Hans & Schomann, Hermann, zuzammen mit grafischer Gruppe: Gestaltung Synagogensaal-Straßenansicht. „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 32, 1973, nr 1, s. 49-52.

11. Piotr Michalski, Carlo Marcellini / projekt paradyżu pomnika Napoleona. „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 32, 1973, nr 1-2, s. 269-274.

12. Stanisław Leszczyński jako polityk. „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 32, 1973, nr 1, s. 183-187.

13. Tychalik, in platoniz, narratyki palac Stanislasow Leszczyńskiego w Chantebriex. „Zwrotniki Architektury i Urbanistyki”, t. 13, 1973, nr 4, s. 292-316.

14. Tychalik, in platoniz, narratyki palac Stanislasow Leszczyńskiego w Chantebriex. „Zwrotniki Architektury i Urbanistyki”, t. 13, 1973, nr 4, s. 292-316.

15. Tychalik, in platoniz, narratyki palac Stanislasow Leszczyńskiego w Chantebriex. „Zwrotniki Architektury i Urbanistyki”, t. 13, 1973, nr 4, s. 292-316.

16. Tychalik, in platoniz, narratyki palac Stanislasow Leszczyńskiego w Chantebriex. „Zwrotniki Architektury i Urbanistyki”, t. 13, 1973, nr 4, s. 292-316.

17. Tychalik, in platoniz, narratyki palac Stanislasow Leszczyńskiego w Chantebriex. „Zwrotniki Architektury i Urbanistyki”, t. 13, 1973, nr 4, s. 292-316.

18. Tychalik, in platoniz, narratyki palac Stanislasow Leszczyńskiego w Chantebriex. „Zwrotniki Architektury i Urbanistyki”, t. 13, 1973, nr 4, s. 292-316.

19. Tychalik, in platoniz, narratyki palac Stanislasow Leszczyńskiego w Chantebriex. „Zwrotniki Architektury i Urbanistyki”, t. 13, 1973, nr 4, s. 292-316.

20. Tychalik, in platoniz, narratyki palac Stanislasow Leszczyńskiego w Chantebriex. „Zwrotniki Architektury i Urbanistyki”, t. 13, 1973, nr 4, s. 292-316.